

musi być stąd jakieś wyjście  
powiedział błazen do złodzieja  
jest za duże zamieszanie  
nie mogę znaleźć ukojenia  
biznesmeni piją moje wino  
oracze ryją moją ziemię  
ile to wszystko jest warte  
tego nikt z nich nie wie  
nie ma się co podniecać  
złodziej mówił łagodnie  
jest między nami wielu takich  
co myślą że życie to tylko żart  
ale ty i ja mamy to a głowy  
i to już nie jest nasz los  
nie mówmy kłamstw  
zapada już noc  
naokoło wieży  
królewna patrzy i wie  
że kobiety przychodzą i odchodzą  
bosonogie sługi też  
gdzieś daleko stąd  
zawarczał dziki ryś  
dwaj podróżni nadjeżdżali  
i wiatr zaczynał wyć